

Kasia Lins, Koniec Świata

proszę nie mów że to już
że się skończy gdy naciśną spust
że trwa tyle ile krok
i krzyk
że jedne wdech i łyk

proszę nie mów że to już
że nim mrugnę sprawdzę puls
wytną nasze lasy
a my poddani
kwiaty wierne podeptane

i moje prawdy nieuśpione
ja nie mam serca do stworzeń
co to się karmią dramatem
a po pijają cudzym płaczem
i moje racje, laickie
ja nie mam serca do istnień
co to się żywią tragedią
a odurzają nie swoją klęską

proszę nie mów że to już
że mam w ręce trzymać nóż
bo to stado pozbawione wahań
a to przecież znaczy że to koniec tego świata

wiesz że mają ogień
wiem, że nas podpalą
w ciemności kryją
kryją Ziemię
ale jutro spadną deszcze
piekielnie złowieszcze
zatopią plany
wasze plany grzeszne

i moje prawdy nieuśpione
ja nie mam serca do stworzeń
co to się karmią dramatem
a po pijają cudzym płaczem
i moje racje laickie
ja nie mam serca do istnień
co to się żywią tragedią
a odurzają nie swoją klęską
i moje racje laickie
ja nie mam serca do istnień
co to się żywią tragedią
a odurzają nie swoją klęską